

Nieregularne pismo Bielskiego Komitetu Oporu Społecznego - nr 26

PO PODWYZKACH

Czekaliśmy na nie w napięciu. Nie tylko dlatego, że się ich obawialiśmy, ale też dlatego, że nie wiedzieliśmy, jakie będą reakcje. Dziś już wiemy: tam, gdzie ludzie zorganizowali się i zaprotestowali, władze ustąpiły. Tak było w Łodzi, tak było po wiecu w Ursusie (gdzie wywalczono podwojoną rekompensatę). Władze szybko szły na ustępstwa ekonomiczne, by niepokoję się nie rozszerzyły. Tym smutniejszy jest fakt całkowitej bierności "S" na Podbeskidziu. Nie zauważyliśmy żadnych przejawów aktywności, podwyżki przeszły niezauważone. Czy "S" jest u nas już natyle słaba, że nie stać jej na żadną reakcję, czy też zajęta była innymi sprawami? A jeśli tak, to jakie sprawy są dla związku zawodowego ważniejsze niż obniżenie stopy życiowej pracowników? Może czokowi działacze regionalnej "S" spróbują odpowiedzieć na te pytania...

XXXXXX

WOŁANIE O SOLIDARNOŚĆ

Po referendum właściwie stało się jasne: okres Wielkiej Normalizacji skończył się. Polska znalazła się w nowym etapie, którego kształt i sens pozostaje jeszcze dla nas ukryty, ale którego istnienie dostrzegają już wszystkie zainteresowane strony. O ile okres stanu wojennego i lata tuż po nim były latami defensywy (obrony wartości podstawowych, walki o przetrwanie struktur itp.), o tyle obecnie zdajemy się wchodzić w lata wymagające programu ofensywnego. Konieczne jest zatem przegrupowanie sił opozycji. Dokonuje się to w postaci powstawania nowych ruchów (WiP), partii (PPS), klubów politycznych (warszawska "Dziękania"), stowarzyszeń (krakowskie Towarzystwo Przemysłowe). Poszczególne środowiska zyczą krystalizować swoje oporie ideowe, coraz powszechniejszy jest nurt rezygnacji z solidarnościowego sztytu.

Jak w tym ruchu znaleźć miejsce dla "S"? Nie wiem tego. Wiem jednak, że tego miejsca zabraknie, jeśli "S" utknie w jałowych sporach personalnych. W ostatnich miesiącach duża część energii, która powinna być przeznaczona choćby na działalność w zakładach pracy, jest marnotrawiona na dyskusje i kłótnie o sposoby wybierania władz związkowych, o trwałość przedgrudniowych mandatów, o reprezentatywność ciał kierujących obecnie związkiem. Autorytetowi KKW kierowanej przez Wałęsę przeciwstawia się Grupa Robocza Komisji Krajowej, dążąca do wznowienia statutowej działalności KK, nie zważając na fakt, że większość członków KK już w związku nie funkcjonuje. Spór ten znajduje odzwierciedlenie również w niektórych regionach, mniej - szę natomiast w prasie niezależnej, która milczy na ten temat (prócz pism związanych z GR KK). Dla większości ludzi obecnie związanych z "S" jest to spór niezrozumiały, często odbierany jako sztucznie podsycany przez władze. Czyżby ambicje i zadawnione urazy brały górę nad politycznym rozsądkiem nakazującym zwrócić resztki szeregów? Czyżby teraz, gdy "S" ma po raz pierwszy od kilku lat szanse zdobycia silniejszej pozycji w przetargach z władzą, teraz, gdy następuje widoczna radykalizacja postaw społecznych, właśnie teraz "S" miałaby roztrwonić swój ciężko wywalczony prestiż na jałowe wewnętrzne rozgrywki? Czyżbyśmy sami mieli doprowadzić do tego, czego władze nie były w stanie osiągnąć represjami i napastliwą propagandą? Chciałoby się krzyknąć: ludzie, opamiętajcie się! Nikt nas nie znał, szalbyszmy zajmowali się działalnością opozycyjną. Odpowiedzialność za nasze działania ponosimy sami. Dlatego, jeśli zmarnujemy przez głupotę tę szansę, jaką kolejny raz daje nam historia, jej tryby zmiążdżą i nas. Po kilku latach już nikt nie będzie pamiętał grup roboczych, jawnych i tajnych rad, superjawnych przewodniczących i supertajnych członków. I nikt nie będzie po nich płakał.

KONRAD KASSANDRYCZNY

XXXXXX

Ukazało się nowe pismo niezależne w naszym regionie - "Biuletyn Informacyjny" Podregionu Sucha Beskidzka. Życzymy powodzenia i naśladowców!

COŚ DLA ZETESEMPOWCA

Tytułowe "coś" to ukazujące się od niedawna w B-B miesięcznik młodzieży ZSMP-"Naszym Zdaniem". Moje związki z ZSMP są na tyle luźne, że dotarł do mnie dopiero drugi numer. Jak człowiek lubiący ryzyko przeczytałem go od deski do deski. Lektura potwierdziła niestety moje przypuszczenia, jaki jest zetesempowiec i jak jego organizacja wyobraża sobie młodych ludzi. Na 16 stron redakcja 6 stron poświęciła muzyce rockowej, prawie 2 strony zajmuje przedruk opowieści o panu Sułku i pani Elizie, 1 stronę przedruk z "Vademecum życia rodzinnego" Wittlina, również po jednej stronie zarezerwowano dla horoskopu, krzyżówki, mody i fotoreportażu z igrzysk ZSMP (nie widać). Resztę wypełnia wywiad z informatykiem (bardzo stara się nie powiedzieć) czy ujmująca w swej literackiej nieporadności opowiastka o dziewczynie trującej swych kolejnych chłopców. Na tej podstawie wyraźnie rysuje się model idealnego ZSMP-owca. Nie jest to już stachanowiec z lat 50., deklamujący wzniosłe hasła zza kierownicy traktora. Teraz wystarczy, by nałożył sobie na uszy słuchawki, oglądał Teleexpress a lekturę ograniczał do horoskopu i mody. I żeby (broń Boże) nie zajął się czymś konkretnym, np. "polityką". To niech zostawi mądrzejszym (czytaj: starszyźnie ZSMP).

Równie niski jest też poziom formalny tekstów. Czytałem pod tym kątem tylko teksty oryginalne, wykluczając przedruki. Nie zwracałem też uwagi na błędy powstałe przy przepisywaniu, tzw. literówki. Tych innych, poważniejszych błędów (stylistycznych, ortograficznych, logicznych) naliczyłem aż 30. W ZSMP nągminnie nie używa się przecinków, ale zdarzają się też i takie perełki jak "ekspresowe tempo". Z nawyku propagandy sukcesu (która dla młodzieży powinna być historią) wynika chyba sąsiedztwo zdania "już od wczesnych godzin na andrychowskim stadionie zgromadził się spory tłumek żądny sportowych wrażeń" ze zdjęciem na którym widać zupełnie puste trybuny.

Jeśli nie zdokąłem jeszcze kogoś zniechęcić, to informuję, że pismo ZSMP można dostać w kioskach Ruchu i w księgarni KMPiK. Sprzedawca chętnie wciśnie Wam nawet i 20 (z 1500) bezpłatnych egzemplarzy. Przyjemnego odmóżdżania!

PS. Trzeci numer jest jeszcze gorszy.

JACEK

XXXXXX

WIADOMOŚCI WIADOMOŚCI WIADOMOŚCI

+++ Ok. 10 tys. ulotek z życzeniami świątecznymi rozrzuciły grupy ulotkowe RKW, BKOS oraz grupa niezależna. Te same ulotki rozrzucono w Oświecimiu. Była to największa (na razie) akcja ulotkowa na Podbeskidziu
+++ W niektórych regionach kraju pojawiła się fałszywka-książeczka "Jasełka 88" wydana rzekomo przez "Nową". Była też rozsyłana pocztą w B-B
+++ 7.01 w budynku filii Politechniki Łódzkiej w B-B rozrzucono ulotki "WiP" w obronie osób więzionych za odmowę służby wojskowej
+++ Jawni rzecznicy "S" na Podbeskidziu skierowali do Rady Państwa list krytykujący projekt ordynacji wyborczej do rad narodowych
+++ Wzrasta liczba więźniów politycznych. W Gdańsku aresztowano A. Kłodzieja, ukrywającego się przywódcę "Solidarności Walczącej". J.A. Górny zostaje skazany na 1,5 roku a K. Wolf na dwa lata (oba pod sfingowanymi zarzutami kryminalnymi)

XXXXXX

WIADOMOŚCI WIADOMOŚCI WIADOMOŚCI

+++ Protesty "podwykowe" 31.01 demonstracje w W-wie i Gdańsku, 1.02 strajk w jednym z łódzkich zakładów i wiec w Ursusie, 2.02-demonstracja w Krakowie. +++ Wnioski o rejestrację złożyły m.in. czterystuosobowy Komitet Założycielski NSZZ "S" pracowników Uniwersytetu Warszawskiego oraz KZ "S" Pracowników Kombinatu PGR w Witnicy Chojęńskiej. +++ Czechosłowacka Karta 77 ogłosiła 1. lutego dzień solidarności z będącym na skraju nędzy narodem rumuńskim. W tym dniu demonstracje odbyły się w Pradze, Budapeszcie i Londynie. W W-wie milicja uniemożliwiła podobną akcję PPS zatrzymując wiele osób. +++ W NRD, 17.01 po niezależnej demonstracji zatrzymano ponad sto osób. Z nich oskarżono o zdradę państwa 250 działaczy opozycyjnych ~~z~~ z ZSRR, CSRS, Węgier, Jugosławii i Polski zażądało od Honeckera zaprzestania represji i uznania istnienia opozycji.

Wszystko drożeje i zaczyna nam brakować pieniędzy na wydawanie pisma. Jeśli Cię na to stać, pomóż nam i wpłać jakąś sumę za pośrednictwem kolporterów. Z góry dziękujemy!